



Raport z rynku walutowego

Poniedziałek, 23 kwietnia 2012

Jakub Malinowski

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Niewielkie obroty giełdowe podczas piątkowej sesji (niecałe 550 milionów złotych) szły w parze z prawie półprocentową przeceną głównych indeksów warszawskiego parkietu (co odbiegało od zachowania innych giełd w Europie). „Marazm” opanował również rynek walutowy i pary złotowe pozostały w kilkudniowej konsolidacji nie wyznaczając nowego kierunku zmian. Najważniejszą publikacją dnia dla polskiej gospodarki był marcowy odczyt inflacji bazowej, którą przedstawił Narodowy Bank Polski w godzinach popołudniowych. Co ciekawe wskaźnik roczny po wyłączeniu cen żywności i energii potwierdził ostatnią publikację inflacji CPI i dynamika wzrostu cen w ubiegłym miesiącu wyhamowała, a dodatkowo spadek inflacji bazowej okazał się znacznie większy niż oczekiwania ekonomistów (do 2,4%, a nie do 2,5% r/r). Jednak mimo ostatnich odczytów makro Anna Zielińska-Głębocka z Rady Polityki Pieniężnej nie jest przekonana, że te sygnały potwierdzają wyraźne spowolnienie i podobnie jak Elżbieta Chojna-Duch w najnowszej wypowiedzi nie zawarła swego stanowiska odnośnie decyzji na najbliższym posiedzeniu Rady w kwestii podwyżki stóp procentowych.

Od rana na rynku mamy do czynienia z systematyczną deprecjacją polskiej waluty. Kurs USD/PLN wzrósł już o blisko 200 punktów, co było dodatkowo spotęgowane spadającym kursem EUR/USD. Pierwszy lokalny opór w przypadku tej pary walutowej znajduje się na wysokości 3,1925. Bardziej istotny wydaje się jednakże rejon 3,2025 – 3,2050, gdyż dopiero jego pokonanie otworzy drogę do dalszego wzrostu kursu. W obliczu silnego oraz bardzo dynamicznego wzrostu kursu należy być również przygotowanym na korektę umacniającą złotego. Istotny opór zlokalizowany jest na 3,1650. Od godzin porannych złoty w stosunku do wspólnej waluty euro również uległ znacznej deprecjacji. Obecnie kurs znajduje się w górnym zakresie wahań długoterminowego kanału (4,0800 – 4,2050), w którym to znajduje się od dwóch miesięcy. Kluczowy opór zlokalizowany jest właśnie w okolicach górnej bariery kanału. Dopiero zamknięcie dzisiejszych notowań powyżej tej bariery może sugerować kontynuację wzrostów w najbliższych dniach.



Rynek światowy

Poprawa nastrojów podczas piątkowej sesji powszechna była zarówno w Europie (np. DAX zyskał na koniec dnia ponad jeden procent), jak i za Oceanem (m.in. S&P500 +0,12%), choć skala wzrostów znacząco się różniła. Jednak wybiecie EUR/USD powyżej 1,3200 i wzrosty wartości indeksów giełdowych dzisiaj są korygowane, a początek zmian nastąpił już podczas sesji azjatyckiej. Czerwony kolor upowszechnia się obecnie na parkietach europejskich, a skala spadków z minutę na minutę rośnie. Sprzyjają temu gorsze od oczekiwań kwietniowe odczyty dla części indeksów PMI z Niemiec i Francji, a także zapowiedziana na dzisiaj dymisja premiera Holandii. Po weekendowej pierwszej turze wyborów prezydenckich we Francji jest to kolejne polityczne wydarzenie, które zapowiada falę zmian w najbliższym czasie i może znacząco wpłynąć na rynek finansowy. Warto podkreślić, że dzisiaj do końca dnia nie będzie już zbyt wielu istotnych publikacji makroekonomicznych.

Kurs EUR/USD po dwóch weekendowych dniach otworzył się z blisko 30-punktową luką spadkową. Następnie mieliśmy do czynienia z dynamicznym odrobieniem strat, aczkolwiek kurs nie zdołał pokonać górnego poziomu luki, na poziomie 1,3210. Taki przebieg zdarzeń może sugerować spadki na rynku głównej pary walutowej świata, czego obecnie jesteśmy świadkami. Dodatkowo wskaźniki analizy technicznej sugerują możliwość kontynuacji spadków w najbliższych godzinach. Kluczowy rejon oporu usytuowany jest natomiast na wysokości dolnej granicy luki spadkowej, mianowicie 1,3180. Gdyby jednakże doszło do jego przełamania kolejny opór znajduje się relatywnie w niedalekiej odległości: 1,3230 i dopiero jego przełamanie będzie oznaczać kontynuację średnioterminowego trendu wzrostowego. Na chwilę obecną bardziej prawdopodobny wydaje się scenariusz aprecjacji dolara, szczególnie w obliczu wzrastającej awersji do ryzyka. Pierwsze istotne wsparcie znajduje się w rejonie 1,3120 – 1,3100.